

Zanegowanie praw spadkowych dziecka pozamałżeńskiego

Fabris przeciwko Francji (wyrok – 7 lutego 2013r., Wielka Izba, skarga nr 16574/08)

Matka Henry'ego Fabrisa w okresie jego poczęcia była żoną M., z którym miała dwoje dzieci. W 1970 r. państwo M. podpisali akt podziału majątku między żyjącymi (instrument prawny podziału własności za życia między wszystkich spadkobierców) dzieląc własność między dwoje prawowitych dzieci, z zachowaniem jej użytkowania do chwili śmierci. Pan M. zmarł w 1981 r., a pani M. w 1994 r.

W 1983 r. Fabris, który miał wtedy 40 lat, został uznany sądownie za nieślubne dziecko pani M. Po śmierci matki w 1994 r. starał się o uchylenie aktu podziału domagając się zastrzeżonej części majątku równej przysługującej innym obdarowanym, a więc prawowitym dzieciom jego matki. Sąd pierwszej instancji orzekł na jego korzyść w 2004 r. na podstawie art. 8 i art. 14 Konwencji. Na skutek apelacji dzieci urodzonych z małżeństwa wyrok ten został uchylony przez Sąd Apelacyjny w Montpellier 14 lutego 2006 r. z uzasadnieniem, iż zgodnie z ustawą z 1972 r. darowizny między żyjącymi dokonane przed datą wejścia jej w życie nie mogły być kwestionowane, a taka sytuacja miała miejsce w tym przypadku, jako że podział między żyjącymi został dokonany w 1970 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego istniało obiektywne i rozsądne uzasadnienie tej zasady ze względu na realizowany uprawniony cel zapewnienia pokojowych relacji rodzinnych przez zabezpieczenie praw nabytych, czasami dawno temu. Sąd Kasacyjny oddalił skargę w 2007 r. i zauważył, że podział majątku między dwojgiem prawowitych dzieci w chwili śmierci matki w 1994 r. nastąpił przed ogłoszeniem ustawy z 3 grudnia 2001 r. Ustawa ta - przyjęta po wyroku z 2000r. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Mazurek przeciwko Francji - przyznawała dzieciom pozamałżeńskim prawa spadkowe identyczne do posiadanych przez prawowite dzieci (wcześniej były one uprawnione jedynie do połowy udziału dziecka prawowitego). Sąd Kasacyjny uznał, że Fabris nie mógł skorzystać z nowej zasady, bo na podstawie przepisów przejściowych ustawy z 2001r., nie miały one zastosowania do spadków, w związku z którymi już wcześniej doszło do podziału w okresie przed 4 grudnia 2001r.

W skardze do Trybunału Fabris zarzucił, że nie mógł korzystać z praw spadkowych (art.14 zakaz dyskryminacji) w połączeniu z art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności) i art. 8 (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego).

Izba (Sekcja V) 21 lipca 2011r., orzekła, że nie doszło do naruszenia (stosunkiem głosów pięć do dwóch). Sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę na wniosek skarżącego.

Trybunał musiał w pierwszej kolejności ustalić, czy zarzut niemożności potwierdzenia swoich praw spadkowych w drodze powództwa o uchylenie podziału między żyjącymi podpisanego przez jego matkę bez uwzględnienia jego zastrzeżonej części, mieścił się w zakresie art. 1 Protokołu nr 1.

Potwierdził, że pojęcie "mienie", o którym mowa w pierwszej części art.1 Protokołu nr 1 ma znaczenie autonomiczne nie ograniczające się do własności dóbr materialnych i niezależne od formalnej klasyfikacji w prawie krajowym: niektóre inne prawa i interesy stanowiące aktywa również można uważać za "prawa majątkowe", a więc "mienie" dla celów tego przepisu.

Art. 1 Protokołu nr 1 nie gwarantuje prawa do nabycia mienia, w szczególności w drodze dziedziczenia ustawowego albo w drodze dobrowolnych rozporządzeń. „Mieniem” może być jednak albo “mienie istniejące” albo aktywa, w tym roszczenia, w związku z którymi skarżący może twierdzić, że ma przynajmniej “uprawnione oczekiwanie” uzyskania skutecznego korzystania z prawa majątkowego. Uprawnione oczekiwanie musi mieć “wystarczającą podstawę w prawie krajowym”. Podobnie, pojęcie “mienie” może rozciągać się na określoną korzyść, której dana osoba została pozbawiona ze względu na dyskryminujący warunek uprawnienia do jej uzyskania. Sama jednak tylko nadzieja na uznanie przetrwania starego prawa majątkowego, z którego od dawna nie można było korzystać, nie może być uważane za “mienie” w rozumieniu art.1 Protokołu nr 1. Nie może nim być również roszczenie warunkowe, które wygasa w rezultacie niespełnienia tego warunku.

W każdej sprawie należy zbadać, czy jej okoliczności oceniane w całości zrodziły u skarżącego interes materialny chroniony w art.1 Protokołu nr 1. Trybunał uważał, że podejście to wymaga uwzględnienia następujących kwestii prawnych i faktycznych.

W tym przypadku wyłącznie ze względu na status dziecka pozamałżeńskiego skarżącemu odmówiono prawa do domagania się uchylecia aktu podziału między żyjącymi podpisanego przez jego matkę. Rozstrzygał on o treści orzeczenia Sądu Kasacyjnego, który zgodnie z własną interpretacją przepisów przejściowych ustawy z 2001r. wykluczył stosowanie w tej sprawie nowych przepisów. W sprawach takich, jak ta - dotyczących zarzutu na podstawie art. 14 w połączeniu z art.1 Protokołu nr 1 - iż skarżący został pozbawiony całości lub części konkretnego składnika majątku ze względu oznaczającego dyskryminację, test wchodzący w grę polega na ocenie, czy przy jego braku byłby on zgodnie z prawem krajowym do tego uprawniony. W tej sprawie test ten został spełniony.

Rząd twierdził, że skarżący nie mógł domagać się praw spadkowych w związku z darowizną między żyjącymi z 1970r., bo jej skutkiem był natychmiastowy i nieodwracalny podział aktywów jego matki i nastąpiło to przed ustaleniem przez sąd, iż był jej synem. Trybunał nie mógł tego argumentu zaakceptować. Zauważył, że chociaż darowizna między żyjącymi prowadzi do przeniesienia własności ze skutkiem natychmiastowym, zgodnie z orzecznictwem Sądu Kasacyjnego do czasu śmierci darczyńcy nie oznacza ona podziału dla celów dziedziczenia.

Spadek jest otwarty i ulega ostatecznej likwidacji lub podziałowi w dniu śmierci spadkodawcy, która w tym przypadku nastąpiła w 1994r. W międzyczasie sąd ustalił, że skarżący był synem pani M. Tak więc w rzeczywistości ze względu na status dziecka pozamałżeńskiego został on wykluczony z udziału w majątku matki.

Sprawa ta była więc podobna do spraw *Mazurek v. Francja* (wyrok z 1 lutego 2000r.) oraz *Merger i Cros v. Francja* (wyrok z 22 grudnia 2004r.), różniła się natomiast od sprawy *Alboize-Barthes i Alboize-Montezume v. Francja* (decyzja z 21 października 2008r.), w której uznano, że likwidacja majątku ojca skarżących – w 1955r., a więc na długo przed ustaleniem, iż skarżący byli jego dziećmi – uniemożliwiła im skorzystanie z praw spadkowych do majątku po nim i domaganie się potwierdzenia praw do “mienia”.

Z tego wynikało, że interesy finansowe skarżącego były objęte art.1 Protokołu nr 1. Wystarczało to do uznania, iż miał zastosowanie art.14 Konwencji.

Trybunał potwierdził m.in., że państwa korzystają z pewnej swobody oceny, czy i w jakim stopniu różnice w skądinąd podobnych sytuacjach usprawiedliwiają zróżnicowane traktowanie. Jej zakres różni się w zależności od okoliczności, przedmiotu skargi oraz jej tła, do Trybunału należy jednak ostatecznie ocena, czy wymagania Konwencji były przestrzegane. W sytuacji, gdy Konwencja jest przede wszystkim systemem ochrony praw człowieka, należy brać pod uwagę zmieniające się warunki w państwach będących jej stronami oraz reagować np. na wszelką rodzącą się zgodę dotyczącą standardów do osiągnięcia.

Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem od czasu wyroku w sprawie *Marckx v. Belgia* (z 13 czerwca 1979r.) , zróżnicowanie związane z dziedziczeniem między dziećmi “pozamałżeńskimi” oraz “prawowitymi” rodzi problem na podstawie art. 8 Konwencji samodzielnie oraz na podstawie art. 14 w połączeniu z art.8 i art. 1 Protokołu nr 1. Trybunał rozciągnął to orzecznictwo na dobrowolne dyspozycje potwierdzając zakaz dyskryminacji w przypadku dyspozycji testamentowych. Tak więc już w 1979r. w sprawie *Marckx* Trybunał orzekł, że ograniczenie praw spadkowych dzieci ze względu na ich urodzenie było niezgodne z Konwencją. Systematycznie potem potwierdzał tę fundamentalną zasadę uznając zakaz dyskryminacji ze względu na urodzenie dziecka pozamałżeńskiego za standard ochrony europejskiego porządku publicznego.

Trybunał zauważył również, że wspólna płaszczyzna między państwami członkowskimi Rady Europy w kwestii znaczenia równego traktowania dzieci urodzonych w małżeństwie i poza nim została przyjęta już dawno i doprowadziła do istnienia dzisiaj w tym zakresie jednolitego podejścia w ustawodawstwach krajowych – zasady równości eliminującej samą koncepcję dzieci prawowitych i dzieci pozamałżeńskich. W rezultacie nastąpiły również zmiany społeczne i prawne ostatecznie potwierdzające cel osiągnięcia równości między dziećmi. Muszą więc istnieć bardzo poważne względy, aby różnica ze względu na urodzenie poza małżeństwem mogła być uznana za zgodną z Konwencją.

Od Trybunału co do zasady nie wymaga się rozwiązywania sporów o charakterze czysto prywatnym. Przy sprawowaniu wymaganej kontroli europejskiej nie może on jednak być bierny w sytuacji, gdy interpretacja przez sąd krajowy aktu prawnego - dyspozycji testamentowej, prywatnej umowy, dokumentu publicznego, przepisu ustawowego albo praktyki administracyjnej - wydaje się bezzasadna, arbitralna lub rażąco niezgodna z zakazem dyskryminacji wynikającym z art.14, a szerzej – z zasadami Konwencji.

Skarżący został bezspornie pozbawiony zastrzeżonej części majątku i nieodwołalnie postawiony w sytuacji odmiennej od dzieci prawowitych, jeśli chodzi o dziedziczenie majątku po ich matce. Uniemożliwiono mu doprowadzenie do uchylecia podziału między żyjącymi, z którego został on wykluczony oraz uzyskania zastrzeżonej części ze względu na jego status dziecka pozamałżeńskiego.

Różnica traktowania między skarżącym i jego przyrodnym rodzeństwem wynikała z art. 25(2) ustawy z 2001r. ograniczającej stosowanie nowych przepisów spadkowych w przypadku dzieci pozamałżeńskich do spadków otwartych przed 4 grudnia 2001r., w związku z którymi przed tą datą nie doszło jeszcze do ich podziału. Przy interpretacji wchodzących w grę przepisów

przejściowych Sąd Kasacyjny uznał, że podział dla celów spadkowych nastąpił w 1994r., w chwili śmierci matki skarżącego, zgodnie z obowiązującym od dawna orzecznictwem, z którego wynika, że jeśli chodzi o podział między żyjącymi śmierć darczyńcy oznacza zarówno otwarcie spadku jak i jego podział. Dziecko prawowite, które zostało pominięte przy podziale między żyjącymi albo które nie zostało jeszcze poczęte w okresie podpisania aktu podziału, nie zostało pozbawione możliwości uzyskania swojej zastrzeżonej części lub udziału w majątku. Przewidują to art. 1077-1 i 1077-2 kodeksu cywilnego. Bezsporne więc było, że jedynym powodem różnicy traktowania był w tym przypadku fakt urodzenia poza małżeństwem.

Trybunał potwierdził, że jego rola nie polega na orzekaniu o najbardziej prawidłowej interpretacji prawa krajowego ale na rozstrzygnięciu, czy sposób stosowania tych przepisów naruszał prawa zagwarantowane skarżącemu na podstawie art.14 Konwencji. W tej sprawie jego zadanie polegało więc na ustaleniu, czy istniało obiektywne i rozsądne uzasadnienie wchodzącej w grę różnicy traktowania mającej podstawę w przepisie prawa krajowego.

Rząd nie przedstawił żadnego dalszego uzasadnienia dyskryminacji między dziećmi prawowitymi i pozamałżeńskimi. Trybunał zauważył, że państwo francuskie zgodziło się znowelizować swoje ustawodawstwo w rezultacie wyroku Trybunału w sprawie *Mazurek i* w okresie mniej niż dwóch lat od wydania tego wyroku zmieniło zasady prawa spadkowego uchylając wszystkie dyskryminujące przepisy odnoszące się do dzieci pozamałżeńskich. Z zadowoleniem ponadto przyjął do wiadomości, iż prawo francuskie stało się w tym zakresie zgodne z zasadą niedyskryminacji wynikającą z Konwencji.

Rząd twierdził, że nie można było podważyć praw nabytych przez strony trzecie – w tej sprawie przez innych spadkobierców – oraz że było uzasadnione ograniczenie działania wstecz ustawy z 2001r., do spadków już otwartych w dniu jej ogłoszenia, które do tego czasu nie doprowadziły do podziału majątku spadkowego. Tak więc przepisy przejściowe zostały przyjęte dla ochrony pokojowych relacji rodzinnych, Miały zabezpieczyć prawa nabyte przez beneficjentów w przypadkach, w których majątek został już podzielony.

Trybunał nie był przekonany, że odmowa praw spadkowych jednemu lub więcej członkom rodziny służy wzmocnieniu panujących w niej pokojowych relacji. Zgodził się jednak, że ochrona praw nabytych może służyć interesom pewności prawnej, wartości leżącej u podstaw Konwencji. Troska o zapewnienie stabilności przyjętych rozwiązań spadkowych - która w opinii ustawodawcy i sądu rozpatrującego tę sprawę była wymogiem nadrzędnym - stanowiła uprawniony cel mogący usprawiedliwiać różnicę traktowania w tej sprawie. Musiała ona jednak być proporcjonalna.

W tej sprawie, z zastrzeżeniem istnienia ustawowego prawa do wniesienia powództwa o uchylenie aktu podziału, przyrodnie rodzeństwo skarżącego uzyskało na jego podstawie prawa majątkowe, w rezultacie których majątek pani M. przeszedł na nich wraz z jej śmiercią w lipcu 1994r.

Trybunał potwierdził, że ochrona uprawnionego oczekiwania zmarłych i ich rodzin musi ustąpić przed wymaganiem równego traktowania dzieci urodzonych poza małżeństwem i dzieci z małżeństwa. W związku z tym uważał, że przybrane rodzeństwo wiedziało – albo powinno było wiedzieć – że ich prawo może być zakwestionowane. W okresie śmierci ich matki w 1994r.

istniał ustawowy termin pięciu lat na wniesienie pozwu o uchylenie podziału między żyjącymi. Prawowity spadkobiercy powinni więc byli wiedzieć, że ich przyrodni brat miał czas do 1999r., aby domagać się udziału w majątku a jego pozew mógł doprowadzić do zakwestionowania zakresu praw każdego z nich. Ponadto, pozew, który skarżący wniósł ostatecznie w 1998r., był rozpatrywany przed sądami krajowymi w okresie, w którym Trybunał wydał wyrok w sprawie Mazurek, w którym uznał nierówność praw spadkowych ze względu na urodzenie za niezgodną z Konwencją, a także w okresie ogłoszenia ustawy z 2001r., która wprowadziła w życie wnioski z tego wyroku przyjmując do prawa francuskiego wskazane w nim zasady. Wreszcie, skarżący nie był spadkobiercą, o którego istnieniu nie wiedzieli, bowiem został uznany za “nieprawowitego” syna ich matki w wyroku wydanym w 1983r. To wystarczało do powstania usprawiedliwionych wątpliwości, czy majątek rzeczywiście przeszedł na przyrodnie rodzeństwo z chwilą śmierci pani M. w 1994r.

Zdaniem rządu specyficzna natura aktu podziału między żyjącymi wykluczała jakiegokolwiek kwestionowanie istniejącej sytuacji prawnej niezależnie od toczącego się postępowania sądowego. Skarżący nie zgodził się z tym punktem widzenia. W szczególnych okolicznościach tej sprawy, w sytuacji gdy orzecznictwo europejskie oraz reformy ustawodawstwa krajowego wskazywały na wyraźną tendencję do eliminacji wszelkiej dyskryminacji dotyczącej praw spadkowych dzieci pozamałżeńskich, Trybunał uważał, że pozew wniesiony przez skarżącego w 1998r. i oddalony w 2007r. był ważnym elementem w ocenie proporcjonalności zróżnicowanego traktowania. Fakt, że pozew ten w 2001r. nadal był rozpatrywany, mógł jedynie prowadzić do stwierdzenia, że oczekiwania innych spadkobierców pani M., były uzależnione od możliwości ustalenia bezspornych praw do jej majątku.

Z tych względów uprawniony cel ochrony praw spadkowych przyrodniego rodzeństwa skarżącego nie był wystarczająco ważki, aby mógł przeważać nad roszczeniami skarżącego o udział w majątku po jego matce.

Ponadto, nawet - jak się wydaje - w ocenie władz krajowych oczekiwania spadkobierców będących beneficjentami podziału między żyjącymi nie zawsze podlegały ochronie. Gdyby taki sam pozew wniosło inne prawowite dziecko urodzone później albo świadomie wykluczone z podziału, nie zostałaby on uznany za niedopuszczalny.

Trybunał zakwestionował orzeczenie sądu krajowego, który w 2007r. – po latach od wyroków Marckx i Mazurek – zastosował zasadę ochrony pewności prawnej odmiennie, w zależności tego, czy chodziło o dziecko prawowite czy pozamałżeńskie. Zauważył również, że Sąd Kasacyjny nie ustosunkował się do głównego zarzutu skargi kasacyjnej - naruszenia zasady niedyskryminacji zagwarantowanej w art.14 Konwencji. Trybunał wcześniej uznał, że jeśli argument skarżącego odnosi się do “praw i wolności” zagwarantowanych w Konwencji, sądy muszą go badać szczególnie rygorystycznie i starannie w następstwie zasady subsydiarności.

Z tych wszystkich względów Trybunał uznał, że nie było rozsądnej proporcji między zastosowanymi środkami oraz realizowanym uprawnionym celem. Nie istniało więc żadne obiektywne i rozsądne uzasadnienie różnicy traktowania w stosunku do skarżącego. W rezultacie doszło do naruszenia art.14 w połączeniu z art.1 Protokołu nr 1. (jednogłośnie).

Nie oznacza to, że państwa nie mają prawa wprowadzania przepisów przejściowych przy przyjmowaniu reformy ustawodawczej w celu wypełnienia swoich obowiązków na podstawie art. 46 ust.1 Konwencji. W istocie deklaratoryjny charakter wyroków Trybunału pozostawia państwu wybór środków pozwalających usunąć skutki naruszenia, równocześnie obowiązek przyjęcia środków ogólnych oznacza wymagania od państwa pilnego zapobieżenia dalszym naruszeniom podobnym do tych stwierdzonych w wyrokach Trybunału. To nakłada na sądy krajowe obowiązek zapewnienia, zgodnie z ich porządkiem konstytucyjnym i z uwzględnieniem zasady pewności prawnej, pełnego efektu standardom Konwencji tak, jak są one interpretowane przez Trybunał. Tego jednak w tej sprawie zabrakło.

W tej sytuacji Trybunał nie musiał badać, czy doszło również do odrębnego naruszenia art.14 w połączeniu z art.8 Konwencji.

Trybunał nie zasądził zadośćuczynienia uznając, iż kwestia ta nie jest jeszcze przygotowana do rozstrzygnięcia.

Uwagi:

Dalsze doprecyzowanie przez Trybunał zasad ochrony przed dyskryminacją między dziećmi z małżeństwa i pozamałżeńskimi, w kontekście specyficznej sytuacji we francuskim systemie prawnym.